

LEKCJE O CZŁOWIEKU
Klasyka na nowo odczytana

FILOZOFIA PRZEDWIOŚNIA. POWIEŚĆ ŻEROMSKIEGO JAKO DZIEŁO OTWARTE

Przedwiośnie Stefana Żeromskiego

DR MARCIN BĘDKOWSKI

Ambitna literatura – a do takiej niewątpliwie należy *Przedwiośnie* – stawia doniosłe pytania natury filozoficznej, a także na ogół próbuje udzielić na nie odpowiedzi. Mówi ona coś ważnego o świecie: odkrywa tajniki jego natury, ukazuje prawa nim rządzące, podejmuje zagadnienia dotyczące granic ludzkiego poznania, dokonuje rozliczeń i ocen etycznych. Zazwyczaj podejmuje tematy ważne dla danej zbiorowości i dąży do lepszego ich zrozumienia.

Mówiąc o filozofii *Przedwiośnia*, można by pójść kilkoma drogami. Po pierwsze, można opisać nawiązania i aluzje do rozpraw i postaci filozoficznych poczynione w powieści. Po drugie, można próbować odczytać ogólną wymowę powieści i wskazać koncepcję, która rozciąga się nad światem przedstawionym. Po trzecie, można wykroczyć poza powieść, kontekst jej powstania i zamiśl autora – w poszukiwaniu prawd ogólniejszych, być może ponadczasowych, w szczególności dających się odnieść do naszej sytuacji i naszych czasów.

NIEJEDNOZNACZNA WYMOWA OSTATNIEJ SCENY I CAŁEGO UTWORU

Najbardziej interesujące wydaje mi się podjęcie wysiłku interpretacyjnego zmierzającego do wydobycia ogólnej wymowy utworu, rozpoznanie pytania, który stawia autor – co w wypadku *Przedwiośnia* nie jest bynajmniej łatwe. By się o tym przekonać, przywołajmy ostatnią scenę utworu.

Był pierwszy dzień przedwiośnia. Powiał wiatr południowy i w płynne błoto zamienił stopy śniegu uzgarniane wzdłuż chodników. We włosy i w usteczka, w nozdrza, w policzki i w uszy dzieci spieszących do szkółek wiał ów wiatr suchy, odmienny.

Tego dnia właśnie od Nowego Światu, przez plac Trzech Krzyżów ciągnęła wielka manifestacja robotnicza w stronę Belwederu. Bezrobotni wskutek fabrykanckiego lokautu, strajkujący wskutek drożyzny i niemożności wyżycia z płacy zarobkowej tak nędznej, jaka była ich udziałem — i uświadomieni komuniści. Ci trzymali prym, młoda gwardia, a raczej awangarda Sowieców.

Następnie narrator rekonstruuje wydarzenia w jednej z fabryk, które doprowadziły do jej zamknięcia. Dalszy ciąg wydarzeń prezentuje się następująco:

Właśnie wtedy kierownictwo partii zażądało od ogółu robotników poparcia. Manifestacja wyszła nagle z placu i ruszyła pod Belweder. W pierwszym szeregu znacznego tłumu szli ująwszy się pod ręce ideowi przedstawiciele, między innymi Lulek i Baryka. Baryka w samym środku, ubrany w lejbik żołnierski i czapkę żołnierską. — Śpiewali. Właśnie konna policja pokazała się w jednej z ulic poprzecznych. Oficer na pięknym koniu, w płaszczu gumowym spiętym na piersiach, w skokach konia i lansadach przejeżdżał obok tłumu szarego i rudego, który się ścisnął i zbijał w jedno ciało. Oficer przypatrywał się pilnie ideowcom. Specjalnie pilnie temu w czapce żołnierskiej. Gdy tłum zbliżył się pod sam już pałacyk belwederski, z wartowni żołnierskiej wysunął się oddział piechoty i stanął w poprzek ulicy, jakby tam nagle ściana szara, parkan niezłomny, mur niezdobity wyrósł. Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy — na czele zbiedzzonego tłumu.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Scena ta wieńczy opowieść o Cezarym Baryce, jego dzieciństwie i młodości spędzonych w Baku, drodze do niepodległej Polski, udziale w wojnie z bolszewikami, pobycie w Nawłoci, Chłodku i w Warszawie. Scena finałowa, w której bohater przyłącza się do manifestacji komunistycznej, bywa odczytywana jako pochwała komunizmu, tak jakby Żeromski był zwolennikiem tej ideologii i ją propagował. Takim interpretacjom sprzyja niewątpliwie skłonność do traktowania głównego bohatera jako swoistego wzoru osobowego, postaci, która jest naturalnym kandydatem na wyraziciela poglądów autora. W wypadku Przedwiośnia taki sposób interpretacji jest zawodny: ani Żeromski, ani Baryka nie identyfikują się z poglądami komunistycznymi.

Żeromski w jednym z komentarzy do Przedwiośnia napisał dosadnie:

Oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy – we wszystkich swych pismach, a w Przedwiośniu najdobitniej, potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz za pomocą tego utworu literackiego usiłowałem, o ile jest to możliwe, zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć.

Nie zrozumiano mej przypowieści. [...] Nie zrozumiano ohydy, okropności, tragedii pochodzącej na Belweder – sceny, przy której pisaniu serce mi się łamało. Koroną moich usiłowań stały się pochwalne artykuły w pismach moskiewskich, głoszące, iż przyłączyłem się do komunistów, po prostu i bez namysłu, jakbym się oto zapisał do cyklistów albo esperantystów.

RECEPCJA POWIEŚCI

Literaturoznawcy wskazują, że przedwojenna recepcja Przedwiośnia była paradoksalna. Jedni – środowiska prawniczo-klerykalne – potępiały powieść Żeromskiego za pochwałę rewolucji i bolszewizmu, za szkodliwy wpływ na młodych. Inni – lewica komunistyczna – odrzucała powieść jako utwór antykomunistyczny i ideologicznie wrogi.

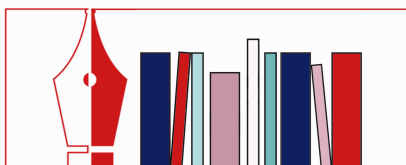
Jak to możliwe, by jeden utwór budził tak skrajne reakcje i rozbieżne interpretacje? Czy wynika to ze swoistego „niedoczytania” powieści? Z braku znajomości poglądów Żeromskiego? Słabego wyczulenia czytelników na ironię? A być może wynika to z samej konstrukcji powieści?

Wpływ miało wiele czynników, ale warto zauważyć, że kłopotliwy może być już sam styl narracji przyjęty w powieści. Żeromski zastosował nowatorską technikę tzw. narracji personalnej, czyli sposobu opowiadania o wydarzeniach z perspektywy bohatera, związanej z przytaczaniem jego myśli, uczuć i z posługiwaniem się jego językiem.

Jeszcze ważniejsze jest to, że Przedwiośnie jest powieścią otwartą, pełną niedopowiedzeń, skrótów fabularnych i przemilczeń. Choćby przywoływana już przeze mnie ostatnia scena powieści zawiera wiele zastanawiających szczegółów:

- Przede wszystkim, jakie są dalsze losy Baryki? Czy miał szanse przeżyć manifestację?
- Dlaczego idzie w żołnierskiej czapce? Czy to możliwe, że to czapka, w której walczył przeciw bolszewikom?
- Co zaważyło o decyzji Cezarego, by przyłączyć się do manifestacji? Co się wydarzyło od spotkania komunistów, rozmowy z Gajowcem oraz Laurą? Dlaczego Baryka jest określany jako przedstawiciel ideowy na równi z Lulkiem? – dziwi to choćby ze względu na to, jak wyglądało ich ostatnie spotkanie opisane w powieści.





LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Na te pytania – jak i wiele, wiele innych – nie znajdziemy w powieści odpowiedzi, a przynajmniej nie odpowiedzi wyrażone wprost. Oczywiście, każdy utwór artystyczny ma tzw. miejsca niedookreślenia – np. opisy postaci nie są kompletne, pomijają pewne szczegóły. Jednakże skala niedopowiedzeń czy przeskoków chronologicznych odbiega od tej typowo związanej z miejscami niedookreślenia, jest wyraźnym przejawem strategii autora czyniącej z powieści dzieło otwarte, wymagające niemałej aktywności interpretacyjnej ze strony czytelnika.

DIALEKTYCZNA STRATEGIA AUTORA

Dlaczego Żeromski obiera taką strategię? Moim zdaniem bardzo przekonującą odpowiedź na to pytanie sformułował Włodzimierz Bolecki. Jego zdaniem „problem Przedwiośnia jest sformułowany prosto i jednoznacznie: skąd w państwie, które dopiero co odzyskało niepodległość, biorą się młodzi ludzie, którzy ulegają antyniepodległościowej propagandzie komunistycznej?”. Jeśli zgodzimy się z tą opinią, okaże się, że Przedwiośnie stanowi studium zaangażowania jednostki w ideologię, jej motywacji i argumentów, którymi kieruje się w swoich decyzjach.

Żeromski przedstawia bardzo misternie skonstruowane studium, jednakże nie narzuca wyraźnych ocen, nie wskazuje jednoznacznie przyczyn. Ukazuje raczej splot czynników, niejednokrotnie o przeciwstawnym charakterze, argumentów i kontrargumentów, czynników natury psychologicznej i być może zupełnie przypadkowego rozwoju wypadków czy zbiegów okoliczności.

Decyzja Baryki o przyłączeniu się do manifestacji komunistycznej – jak można mniemać – oznaczała jego zgodę na rozwiązanie siłowe, przewrót, który mógłby stanowić powtórkę wydarzeń z Baku, zgodę na mordowanie ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy. Warto spojrzeć na tę decyzję z perspektywy wcześniejszych wydarzeń opisanych w powieści, zwłaszcza – spotkania organizacyjno-informacyjnego komunistów.

Podczas spotkania prezentowane są główne idee Karola Marksa stanowiące fundament ideowy komunizmu. Są nimi między innymi:

1. Rozróżnienie na burżuazję i protelariat. Burżuazja ma dostęp do środków produkcji i kapitału. Proletariat to klasa robotnicza, pozbawiona dostępu do środków produkcji i wyzyskiwana przez burżuazję.
2. Wizja historii społeczeństw jako historii walki klas – a nie jak chociażby u Hegla jako przestrzeni realizacji ducha absolutnego.
3. Określenie ostatecznego celu proletariatu jako przejęcie władzy i wprowadzenie komunizmu na drodze rewolucji.
4. Podkreślenie antypaństwowego charakteru rewolucji. Zgodnie z filozofią marksistowską wojny między państwami i narodami są nieuniknione ze względu na interes burżuazji: pomnażanie kapitału.

Na owym spotkaniu w pewnym momencie Baryka przerywa wystąpienie lekarki, która stwierdza, że ustrój kapitalistyczny prowadzi całą ludzkość do upadku, a klasa robotnicza zwyrodnia się w nędzę i ciemność. Cezary na skutek tych słów poczuł w sobie właściwą mu przekorność.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Każde bowiem uwydatnienie pewnych prawd za pomocą mówionego słowa — uwydatniało zarazem braki i wady argumentacji, a nadto przywodziło na pamięć rzeczywiste obrazy zaprzeczające z gruntu słowom głoszonym jako prawdy. Każde niemal słowo budziło w umyśle słuchacza kontrsłowo, a każda prawda głoszona domagała się wysunięcia i postawienia kontrprawdy. Gdy towarzyszka mówcy na chwilę umilkła zbierając argumenty do dalszych wywodów, Cezary podniósł rękę, prosząc o głos.

Cezary zwraca uwagę na kwestię formalną: nie można argumentować za rządami proletariatu, opierając się na spostrzeżeniu, że jest to klasa chora...

jeśli ta klasa jest w stanie zwyrodnienia czy na drodze do zwyrodnienia, jeżeli ta klasa jest pozbawiona kultury, to jakimże sposobem i prawem ta właśnie klasa może rwać się do roli odrodzicielki tutejszego społeczeństwa?

Warto podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, Baryka właściwie powtarza argumentację innego filozofa – Edwarda Abramowskiego. Wskazywał on na potrzebę ciągłej rewolucji moralnej, która powinna poprzedzać rewolucję komunistyczną lub jej towarzyszyć. Abramowski zauważa, że bez internalizacji idei socjalizmu, które „powinny stać się pojęciami życiowo-konkretnymi dla mas ludowych” komunizm będzie czymś powierzchownym i słabym, stałby się wręcz zaprzeczeniem samego siebie.

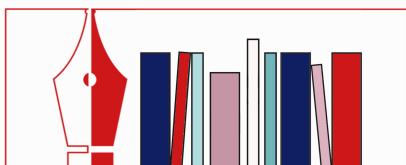
Po drugie, Baryka interweniuje – jak sam mówi – bez intencji polemicznej. Na pytanie, kto – jeśli nie proletariat – powinien być czynnikiem odradzającym odpowiada:

Tego ja nie wiem. Ja przecie tylko słucham. Uczę się tutaj. Nie kreślę dróg racjonalnego rozwoju ani dla zaludnienia kuli ziemskiej, ani nawet dla tego oto społeczeństwa, któremu każdy, kto tylko chce, może kołki na głowie ciosać, choćby był dotknięty defektem braku kultury. Po prostu — nie wiem. Ale, być może — mówię to z całą masą zastrzeżeń — może czynnikiem takiego właśnie procesu odrodzenia wszystkich ludzi w tym społeczeństwie, na terenie, który zajmuje to młode państwo, będzie właśnie odrodzona i odradzająca się Polska.

Po spotkaniu komunistów Baryka odbywa rozmowę z Szymonem Gajowcem, podczas której w emocjonalnym tonie oskarża Gajowca o opieszałość w działaniach, wyrzuca mu, że ten nie zna całej prawdy o niedoli najbardziej potrzebujących, zarzuca brak odwagi do podjęcia próby naprawy społeczeństwa.

To między tymi dwoma spotkaniami Baryka przywołuje słynny fragment Obrony Sokratesa o głosie daimoniona, który w wyłącznie negatywny sposób wskazuje, czego nie czynić, natomiast nie wskazuje, co czynić:

Odzywa się we mnie głos jakiś wewnętrzny, który ilekroć się odzywa, odwodzi mię zawsze od tego, cokolwiek w danej chwili zamierzam czynić, sam jednak nie pobudza mię do niczego...



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

W tym kontekście warto zauważyć, że Abramowski jest także „warszawiakiem czasów minionych” – jednym z trzech – którego portret wisi w mieszkaniu Gajowca. Gajowiec odrzucał te aspekty koncepcji Abramowskiego, w których postulował on tworzenie stowarzyszeń, a odrzucał ustrój państwowy. Gajowiec nie wyobraża sobie, by zrezygnować z niepodległej Polski jako tworu państwowego. Baryka komentuje ten fakt słowami „A to ładne spełnianie czyichś zasad przez stosowanie ich zaprzeczenia w czynie”.

Żeromski ukazuje Barykę w otoczeniu wykluczających się koncepcji filozoficznych, wizji Polski, argumentów i kontrargumentów. Choć Baryka zdaje się wyraźnie dostrzegać pęknięcia w ideologii komunistycznej, widział potworne skutki zaprowadzania raju na ziemi w Baku, jednak wybiera działanie w imię tej ideologii zamiast drogi Gajowca, czyli cierpliwej pracy w obszarze idei. Jego wybór w świetle tych scen wydaje się wyborem czysto negatywnym, poniekąd przekornym i nihilistycznym.

Sytuację Baryki można by określić mianem dialektycznej, rozpiętej między przeciwieństwami lub przeciwstawnymi wartościami, racjami i opcjami. Za dialektyczną można by także uznać samą konstrukcję powieści Żeromskiego. Autor wielokrotnie zdaje się podsuwać jakiś trop interpretacyjny, a następnie ogrywać go w zmodyfikowany sposób. Otwiera w ten sposób różne możliwości interpretacyjne, które jednak zarazem wzajemnie się ograniczają.

Takie układy wydają się niekiedy fundamentalne dla interpretacji utworu jak np. rodzinny mit Sołowijówki oraz mit szklanych domów, czasami zdają się drugorzędne, jak motyw spowiedzi. Baryka odrzuca możliwość daną przez księdza Anastazego, ale korzysta z możliwości zwierzenia się Lulkowi.

Bardzo interesujące wydaje mi się pod tym względem to, jak Lulek starał się w wzbudzić w Baryce – by tak rzecz – uczucia rewolucyjne:

Mówił o szlachcie, o klasie próżniaczej i przeżytej — nie „szlachta”, nie „burżuazja” czy tam inaczej, lecz — „nawłoc”. O zepsuciu, nikczemności, zgniliznie duchowej kobiet sfery ziemiańskiej w ogóle mówił „laury, lauryнки”. Grubą, bezmyślną szlagonerię nazwał „barwiccy”. Ten sposób w pewnej mierze dogadzał uczuciom Cezarego, jakoś był mu na rękę. Sam w rozmowach używał nieraz tych samych określeń. Nic to, że potem czuł w sobie drzenie i żrący gniew za to, że się z tym wszystkim obnaża i obgaduje.

Być może w ten sposób Lulek skutecznie zaszczepił Baryce idee komunistyczne, a spotkanie z Laurą było katalizatorem dla jego wyboru?

Jednakże Baryka, gdy spędzał czas w Chłodku, dziwił się wieśniakom, że „lubili gadać i słuchać tylko o tutejszym, o realnym, o widocznym, dotykającym, o tak dotykającym i tutejszym, że on znowu tego nie rozumiał. Wszystko musiało być na przykładzie z tej okolicy, wszystko musiało tutaj się przydarzyć i o tutejsze stosunki zaczepiać. Inaczej było obce, dalekie, nienaskie, zaświatowe, a więc nie interesujące”.

Tego typu zabiegi można by określić jako dialektyczną grę Żeromskiego rozgrywaną się nie tylko w obszarze ideowym, lecz także w konstrukcji powieści. Taką grę z czytelnikiem można zaobserwować także w wypadku... tytułu powieści.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

WOKÓŁ TYTUŁU

Słowo Przedwiośnie występuje w tekście sześciokrotnie. Cztery razy w tekście głównym, a dwa – w przypisie.

Przedwiośnie to pora roku, która kilkakrotnie stanowi tło dla istotnych momentów życia Baryki, takich jak śmierć jego matki, wkroczenie do Polski po śmierci ojca, udział w manifestacji robotniczej – której dalszych losów nie znamy. Przedwiośnie to pora przejściowa, nieoczywista, w której do życia budzi się przyroda.

Przedwiośniem określa Gajowiec sytuację Polski:

Żeby to nas zostawiono w spokoju na parę lat! Żeby się to nami przestali zajmować rozmaici zewnątrzni dobrodzieje! Tamci ludzie, których widzisz na tych podobiznach, żyli podczas najsroźszej zimy. Patrzyli na życie dalekie poprzez obmarznięte kraty. Jakże mieli dać nam prawdziwą wiadomość o życiu ludzi spracowanych w warsztatach i po norach? I my sami jeszcze nie wiemy, co i jak, gdyż dopiero pierwszy wiosenny wiatr powiał w nasze twarze. To dopiero przedwiośnie nasze. Wychodzimy na przemarznięte role i oglądamy dalekie zagony. Bierzymy się do własnego pług, do radła i motyki, pewnie że nieumiejętnymi rękami. Trzeba mieć do czynienia z cuchnącym nawozem, pokonywać twardą, przerośniętą caliznę.

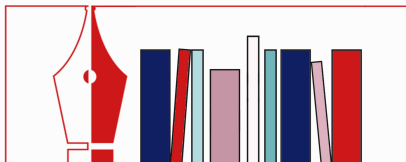
W ustach Gajowca taki opis sytuacji Polski stanowi argument za tym, by zachować cierpliwość. Tej cierpliwości właśnie brakuje Baryce, co wypominają mu zarówno Hipolit, jak i Laura w związku z wydarzeniami w Nawłoci.

Ostatnie użycie słowa przedwiośnie występuje w przypisie autora, o wymowie dosyć ironicznej. W przypisie tym autor pisze o pruderii i szacunku wobec pruderii czytelnika, czołobitności wobec superpruderii krytyka – które decydują o tym, że postanawia przemilczeć szczegóły miłosnej schadzki Cezarego i Laury... Ale to właśnie wobec tej sceny autor stwierdza, że byłaby ona najniezbędniejszą częścią jego pomysłu. Byłby to bowiem najcięższy, najistotniejszy, najzdrowszy obraz przedwiośnia. Jego zdrowa i tryskająca życiem treść.

Tytuł można odbierać jako poetycki i przywołujący wiele asocjacji związanych z sytuacją Polski po odzyskaniu niepodległości. Ten ironiczny fragment w pewien sposób odziera go jednak z tej aury uduchowienia czy sentymentu, sprowadza do poziomu biologicznego i witalistycznego. Jeśli tę sferę określa autor jako najistotniejszą, to dlatego, że jest ona najbardziej podstawowa i niepodlegająca racjonalnej kontroli. W ten sposób użycie słowa przedwiośnie staje się pewnego rodzaju przestrożą. Jeśli romans i współzycie z Laurą traktować jako esencję przedwiośnia, to zwraca on uwagę na nieopanowaną pochopność wyborów i zachowań człowieka, które w pewnym uwikłaniu i kontekście prowadzą do tragedii.

Zauważmy jednak, że trudno o jedną interpretację tytułu – intencją autora, jak już zostało powiedziane, jest bowiem wprowadzanie niejednoznaczności, podejmowanie dialektycznej gry przeciwstawnych elementów. Ta strategia rozciąga się nad wieloma elementami powieści, zarówno w sposobie przedstawienia głównego bohatera – stającego w obliczu wykluczających się koncepcji i racji – jak i tworzenia układów interpretacyjnych tracących w ten sposób swoją jednoznaczną wymowę.

*



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Wielka literatura zahacza o problemy filozoficzne, nie tracąc przy tym na aktualności, umożliwiając podejmowanie na nowo wysiłków interpretacyjnych. W 100 lat od wydarzeń przedstawionych w powieści wciąż odkrywamy Żeromskiego – choćby z tej racji, że poznajemy wcześniej nieznanne i niepublikowane teksty autora. Ale także dlatego, że Żeromski skonstruował dzieło otwarte, pełne przemilczeń i niedopowiedzeń, z misternie skonstruowanymi wskazówkami interpretacyjnymi. Poza tym sytuacja przedwiośnia – zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym – nie wydarza się tylko jeden raz, lecz powtarza się właściwie nieustannie.

SŁOWNICZEK POJĘĆ

Narracja personalna – narracja trzecioosobowa prowadzona z perspektywy bohatera, pokazująca, jak świat przedstawiony, jawi się w jego świadomości. Technikę tę ilustruje poniższy fragment:

Cezary wił się w swej jamie z siana i zatykał sobie pięściami usta, żeby nie ryczeć z bólu na te całe puste pola. Och, wspomnienia, wspomnienia raj, który sam jednym uderzeniem na zawsze zniweczył! Wspomnienia wieczoru w obcym mieście, kiedy w hotelu zastukał do drzwi numeru. Wspomnienie nigdy nie zapomniane, wiecznie radosne, skoro te drzwi się otwarły i ręka obnażona, najsprawiedliwszej miary od ramienia do dłoni, wciągnęła go do wewnątrz... Jakże zapomnieć rozkoszy pierwszego objęcia i tego lotu skroś niebios czułości, dobroci, łaski i samej najczystszej, samej najistotniejszej miłości? Wyrzec się Laury? O, lepiej umrzeć! Roztrzaskać sobie głowę, żeby w niej nie było myśli o wyrzeczeniu się tego daru niebios, tego arcydzieła ziemi, tej piękności najwyższej i najczystszej, jaką ziemia z łona swego wydała! Cezary łkał.

Dzieło otwarte – kategoria wprowadzona w 1962 przez Umberta Eco w pracy *Dzieło otwarte. Forma i nieskończoność w poetykach współczesnych*. Eco charakteryzuje dzieło otwarte m.in. jako „propozycję możliwości interpretacyjnych, układ bodźców, których zasadniczą cechą jest ich nieokreśloność, sprawiająca, że odbiorca zmuszony jest do całej serii nieustannie zmieniających się odczytań”. W wypadku *Przedwiośnia* taki układ bodźców stanowi chociażby sam tytuł powieści, konteksty wystąpienia słowa *przedwiośnie* w powieści czy komentarz odautorski towarzyszący jednemu z nich.

Miejsce niedookreślenia – w koncepcji Romana Ingardena są to aspekty przedmiotu intencjonalnego, które w danym dziele artystycznym nie zostały skonkretyzowane. Przedmiotami intencjonalnymi są np. przedmioty opisywane w powieści lub innym tekście artystycznym. Z konieczności – związanej np. z ograniczoną długością tekstu – autor powieści nie przedstawia czytelnikowi wszystkich własności przedmiotów czy postaci. Na przykład autor może określić, z jakiego drewna była zrobiona skrzynia, ale nie określić jej wymiarów. Miejsca niedookreślenia tego typu wymagają niekiedy aktywności czytelnika, a sposób ich uzupełnienia może wiazać się z odmiennymi interpretacjami danego utworu.

Karol Marks (1818–1883) – niemiecki filozof, socjolog, ekonomista i działacz rewolucyjny, współzałożyciel I Międzynarodówki. Krytyk kapitalizmu, twórca socjalizmu naukowego. Sformułował idee materializmu historycznego, teorię alienacji pracy i wyzysku klasy robotniczej oraz koncepcję historii jako walki klas. W powieści *Przedwiośnie* poglądy Marksa zostały zreferowane podczas spotkania organizacyjno-informacyjnego komunistów. Jednym z orędowników doktryny komunizmu jest w powieści Antoni Lulek.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Marks następująco wyrażał zależność między strukturą stosunków produkcji a rewolucją:

W społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki – w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną podstawę, na której wznosi się nadbudowa prawna i polityczna i której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. Sposób produkcji życia materialnego uwarunkowuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz, przeciwnie, byt społeczny ludzi określa ich świadomość. Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji, albo – co jest tylko prawnym tego wyrazem – ze stosunkami własności, w których łonie one się dotąd rozwijały. Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zamieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje epoka rewolucji socjalnej.

Do jego dzieł należą m.in. Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa, Manifest partii komunistycznej, Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej.

Edward Abramowski (1868–1918) – polski filozof, psycholog i socjolog, współtwórca ruchu spółdzielczego. Przyjaciół Stefana Żeromskiego, uznawany za pierwowzór postaci Szymona Gajowca z powieści Przedwiośnie. Gajowiec podziela część poglądów Abramowskiego, ale odrzucał wątki anarchistyczne w jego myśli. Abramowski przeciwstawiał Marksowskiej wizji rewolucji politycznej swoją wizję rewolucji moralnej: „rozbudzenie takich potrzeb i takiej ideowości w duszach ludzkich, które by zaprzeczały porządkowi istniejącemu i z żywiołową siłą parły do wytworzenia komunistycznych form współżycia”. Autor m.in. prac Etyka a rewolucja, Socjalizm a państwo. Przyczynek do krytyki współczesnego socjalizmu i Idee społeczne kooperatyżmu.

Burżuazja – klasa właścicieli środków produkcji, ukształtowana w okresie formowania się kapitalizmu, wyzyskująca pracę robotników i dążąca do maksymalizacji zysku. W ogólniejszym znaczeniu burżuazja oznacza ludzi zamożnych i zajmujących wysoką pozycję społeczną.

Proletariat – klasa pozbawiona środków produkcji, pozostająca w kontakcie z burżuazją; klasa robotnicza. Słowem proletariat niekiedy. oznacza się także najuboższe warstwy społeczeństwa.

Daimonion – głos wewnętrzny przestrzegający przed popełnieniem złych czynów lub podjęciem złych decyzji. Niekiedy utożsamiany z głosem bóstwa lub sumieniem. Za wiarę w daimoniona Sokrates został oskarżony o bezbożność i ukarany śmiercią.

Dialektyka – metoda poznania opierająca się na uwzględnianiu przeciwstawnych lub wręcz sprzecznych aspektów rzeczywistości i jej dynamicznego, pełnego napięć charakteru.



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Kapitalizm – system gospodarczy oparty na prywatnej własności środków produkcji, dopuszczający i umożliwiający swobodny obrót towarami i czerpanie zysku z ich wywarzania, świadczenie usług oraz obrót prawami własności.

Komunizm – utopijna ideologia polityczno-ekonomiczna postulująca stworzenie ustroju społecznego opartego na braku własności prywatnej, współwłasności środków produkcji i sprawiedliwej dystrybucji dóbr, co pozwoliłoby na zlikwidowanie wyzysku jednych klas społecznych przez drugie.